

From Home and Abroad:
A Cracow handwritten
newsheet from 1729
as a source to the history
of Polish mentality under
the Saxon Kings

**Z kraju i ze świata.
Krakowskie nowiny
rękopiśmienne
z 1729 r. jako źródło
do historii mentalności
społeczeństwa czasów
saskich**

Instytut Historii
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
ul. Podchorążych 2
PL 30-084 Kraków

**Bożena
POPIOŁEK**

KEY WORDS:

Early Polish press, newsheets (*avvisi*),
information flow, Polish mentality and
stereotypes in early 18th century

SŁOWA KLUCZE:

gazety rękopiśmienne, nowiny, awizy,
przepływ informacji, mentalność, stereotypy,
epoka saska

ABSTRACT

Handwritten newsheets played a major role in the processes of information transfer in the 18th-century Poland. They not only supplied the reading public with information about current political and social events but also played a considerable role in the shaping of social attitudes, manners and norms (including some stereotypes and prejudices).

Z kraju i ze świata was quite selective in its coverage: important events could be sidelined if it was thought that they were of little interest to its readers.

The contents of the newsheet is usually clearly divided into 'foreign news', i.e. dispatches from Europe and overseas, and 'home news', especially important from the point of view of the Polish reader.

ABSTRAKT

Coraz większą rolę w procesie transferu informacji w czasach saskich odgrywały gazety rękopiśmienne, które zaspokajały głód wiedzy o rozmaitych wydarzeniach politycznych i towarzyskich. Wywarły one niemały wpływ na ukształtowanie się postaw i wzorców zachowań oraz uprzedzeń i stereotypów społecznych. Nowiny rękopiśmienne koncentrują się na wybranych fragmentach wydarzeń i poświęcają im znacznie więcej uwagi niż treściom ważnym, ale w społecznym odbiorze mało interesującym. Mają też specyficzny układ treści, gdzie odnotowujemy wyraźny podział na „nowiny cudzoziemskie”, obejmujące swoim zasięgiem Europę i świat, i wieści z kraju – szczególnie istotne z punktu widzenia miejscowego czytelnika.

Streszczenie

Coraz większą rolę w procesie transferu informacji w czasach saskich obok przekazów ustnych, korespondencji, gazet drukowanych i pism ulotnych odgrywały gazety rękopiśmienne, które zaspokajały głód wiedzy o rozmaitych wydarzeniach towarzyskich, dyplomatycznych i militarnych. Wzrost popularności awizów powodował, że odgrywały one ważną rolę w procesie kształtowania społecznej opinii, mentalności i światopoglądu poprzez dobór wybranych treści i sposób ich prezentacji. Wywarły też niemały wpływ na ukształtowanie się pewnych postaw i wzorców zachowań oraz uprzedzeń i stereotypów społecznych. Na charakter i dobór informacji największy wpływ mieli redaktorzy gazet, ich też obraz świata odnajdziemy przede wszystkim w treści nowin. Istotną rolę w dobrej treści odgrywały też gusty czytelników, którzy oczekiwali nie tylko ważnych informacji, ale i zaspokojenia własnej ciekawości. Stąd nowiny rękopiśmienne koncentrują się niekiedy na wybranych fragmentach wydarzeń i poświęcają im znacznie więcej uwagi niż treściom ważnym, ale w społecznym odbiorze mało interesującym. Sporo miejsca poświęcano więc opisom uroczystości rodzinnych i dworskich, ingresów urzędniczych i rywalizacji o urzędy, polowań i balów, które w społecznej świadomości dodawały splendoru. Podkreślić należy specyficzny układ treści gazet pisanych, gdzie odnotowujemy wyraźny podział na „nowiny cudzoziemskie”, obejmujące swoim zasięgiem Europę i świat, i wieści z kraju – szczególnie istotne z punktu widzenia miejscowego czytelnika.

Rosnąca aktywność społeczeństwa polskiego i nieustanne zawirowania polityczne w czasach saskich powodowały stały wzrost zainteresowania otaczającym je światem. Coraz większą rolę w procesie transferu informacji o „dziających się wydarzeniach” obok przekazów ustnych, korespondencji, gazet drukowanych i wszelkiego rodzaju pism ulotnych odgrywały gazety rękopiśmienne, które jako specyficzne mass medium zaspokajały głód wiedzy o rozmaitych wydarzeniach towarzyskich, dyplomatycznych czy militarnych¹. Konieczność dostosowania się do stale zmieniających się warunków politycznych, życie pod presją ciągłego zagrożenia wojennego, w obliczu klęsk żywiołowych i chorób epidemicznych skłaniała przynajmniej część społeczeństwa do wcześniejszego przygotowania się na to, co nieuchronne. Istotną rolę w rozwoju prasy rękopiśmiennej odgrywała również niepohamowana ciekawość świata i zapotrzebowanie społeczne. Nowiny rękopiśmienne, choć nie zawsze rzetelne, z powodzeniem wypełniały swoją funkcję, chociaż nie mogły rywalizować z tak podstawowym źródłem informacji, jak korespondencja. Listy zresztą stanowiły jedno z głównych źródeł pozyskiwania wiadomości rozpowszechnianych następnie w gazetkach pisanych, a czasem cytowane były w nich niemal w całości. Wzrost popularności rękopiśmiennych awizów powodował, że odgrywały one coraz większą rolę w procesie kształtowania społecznej opinii, mentalności i światopoglądu poprzez dobór i eksponowanie wybranych treści i sposób ich prezentacji. Wywarły też niemały wpływ na ukształtowanie się pewnych postaw i wzorców zachowań oraz uprzedzeń i stereotypów społecznych i narodowych².

¹ J. Lankau, *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie 1513–1729*, Kraków 1960; A. Bułówna, *Katalog gazet pisanych z XVIII w. w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Wrocław 1969; K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku: bibliografia*, t. 1: 1514–1661, Wrocław 1977, t. 2: 1662–1728, Wrocław 1984; tenże, *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2002; E. Kędra, *Polskie gazety pisane w Archiwum Toruńskim z lat 1671–1772*, Toruń 1978; K. Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu polskiego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „Theatrum mundi”*, Toruń 1990; J. Drob, *Obieg informacji w Europie w połowie XVII wieku w świetle drukowanych i rękopiśmiennych gazet w zbiorach watykańskich*, Lublin 1993; J. Piroyński, *Z dziejów obiegu informacji w Europie XVI wieku. Nowiny z Polski w kolekcji Jana Jakuba Wicka w Zurychu z lat 1560–1587*, Kraków 1995; K. Zawilska, *Polszczyzna toruńskich gazet rękopiśmiennych z XVII i XVIII wieku. Wybrane zagadnienia*, Toruń 2007; B. Popiołek, *Miedzy prawdą a plotką. Prasa rękopiśmienna epoki saskiej jako źródło do historii mentalności (w druku)*.

² Por. K. Maliszewski, *Obraz świata...*, s. 96 i nast.; B. Popiołek, *Tematyka węgierska w polskich gazetach rękopiśmiennych z przełomu XVII i XVIII wieku*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica I* (2001), folia 3, s. 19–33.

Na charakter i dobór informacji największy wpływ mieli redaktorzy gazet, ich też obraz świata jako swoistą projekcję rzeczywistości odnajdziemy przede wszystkim w treści nowin³. To oni przecież dokonywali wyboru materiału prasowego pozyskiwanego z różnych źródeł, który udostępniali później swoim czytelnikom w przetworzonej formie. Przeprowadzona przez nich selekcja informacji dawała odbiorcy specyficzny obraz rzeczywistości, gdzie poza warstwą faktograficzną szerokie odzwierciedlenie znajdowała sfera emocji i postaw. Ich też sposób widzenia świata jest odbiciem społecznej mentalności tej epoki, obrazem rzeczywistości, nieco uproszczonym i schematycznym, ale przez to skupionym na najważniejszych dla ówczesnego społeczeństwa zagadnieniach⁴.

Interesującym przykładem takiego rękopiśmiennego medium z czasów saskich może być zbiór gazetek pisanych z Krakowa za rok 1729, wydawanych pod patronatem rady miejskiej, z których pierwsza datowana jest na sobotę 8 stycznia 1729 r. i rozpoczyna się informacjami z Gdańska z 28 grudnia roku poprzedniego. Ostatnia gazeta w tym zbiorze została sporządzona 31 grudnia 1729 r., a kończy ją wiadomość z Drezna o odprawionym po raz pierwszy w kaplicy zamkowej nabożeństwie dla polskich „żółtych” grenadierów, korpusu polskiego utworzonego przez króla Augusta II dla młodzieży szlacheckiej⁵. Zachowany zbiór obejmuje 367 stron zapisanych tą samą ręką, w układzie typowym dla rękopiśmiennych awizów z zaznaczeniem, skąd pochodzą nowiny i w jakim dniu zostały sporządzone. Gazetki mają różną objętość w zależności od zawartej treści. Na marginesach kart umieszczono krótkie notatki z wypisem ważniejszych informacji, mające z pewnością ułatwić odnalezienie stosownych fragmentów. I chociaż Kraków w tym okresie nie odgrywał już roli ważnego ośrodka dyspozycyjnego czy handlowego i leżał raczej na ubożu życia politycznego, to nadal gościło tu sporo osób zainteresowanych dziejącymi się wydarzeniami, gotowych dzielić się nimi z innymi ludźmi. Można przypuszczać, że nowiny krakowskie wychodziły cyklicznie w każdą sobotę jako tygodniówka, od dłuższego czasu, a zachowany zbiór jest tylko ich niewielkim fragmentem⁶. Trudno natomiast określić na obecnym etapie badań, jaki był ich zasięg i krąg odbiorców.

³ Por. K. Maliszewski, *Obraz świata...*; B. Popiołek, *Między prawdą a plotką...*

⁴ Na temat mentalności czasów saskich zob. m.in. J. Ronikier, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706–1725*, Kraków 1992; A.L. Sowa, *Świat ministrów Augusta II. Wartości i poglądy funkcjonujące w kręgu ministrów Rzeczypospolitej w latach 1702–1728*, Kraków 1995; B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003; taż, *Skarga ubogiego szlachezca na niesprawiedliwość świata tego — źródło do historii mentalności czasów saskich*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Historica VII* (2008), folia 57, s. 33–47; P. Kowalski, *Świat Andrzeja Komonieckiego, kronikarza Żywca. Studia z antropologii historycznej*, Wrocław 2010.

⁵ Gazeta rękopiśmienna z Krakowa z 1729 r., Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka [dalej cyt. Stefanyk], Biblioteka Baworowskich [dalej cyt. BBaw.], fond 4, dz. 1, rkps 199 (skany ZNiO we Wrocławiu).

⁶ Por. np. Gazeta pisana z Krakowa z 1 X 1702 r., Biblioteka Kórnicka, sygn. 01031.

Być może nowiny adresowane były przede wszystkim do miejscowego czytelnika, czyli krakowskich mieszczan, co mogłoby tłumaczyć zupełny brak wiadomości z Krakowa i skoncentrowanie uwagi autora na takich ośrodkach, jak Lwów, Zamość, Lublin, Gdańsk i Drezno oraz — za ich pośrednictwem — wybranych miejscach w Europie.

Mankamentem tego rodzaju medium były ograniczone możliwości większości agencji redakcyjnych (pocztmistrzów, rezydentów, drukarzy) w pozyskiwaniu bieżących i potwierdzonych wiadomości, niestabilne źródła zdobywanych informacji (dyplomaci, kupcy, kurierzy, żołnierze, dezercerzy), opóźnienia poczty i trudny do określenia czas realizacji zamówień, preferencje redaktorów (wybrane obszary i tematy), plotkarstwo oraz niewielki nakład i objętość, a co za tym idzie ograniczony zasięg⁷. Kiedy więc w rękopiśmiennej prasie odnajdujemy notatkę w rodzaju „dnia wczorajszego żadna poczta nie stanęła ze Lwowa, dopiero dzisiaj rano...” — jesteśmy przekonani, że czytelnicy zostali pozbawieni bieżących informacji z tego regionu⁸. Jeśli zaś czytamy, że „cudzoziemskie donoszą listy, a osobliwie z Hagi...” — wiemy, że głównym źródłem informacji redaktora gazetki pisanej są wyciągi z korespondencji zagranicznej⁹. Redaktorzy dokładali jednak wszelkich starań, by przekonać swoich czytelników, że serwowane im wiadomości są prawdziwe i rzetelne, a jakiegokolwiek przekłamania są niezamierzone i powstają z powodu ogólnej dezinformacji. Tak czynił m.in. autor gazetki krakowskiej, pisząc w styczniu 1729 r., że „nowiny perskie są tak niepewne, iż u samego dworu moskiewskiego wiedzieć nie mogą, co się w pomienionych królestwach dzieje”¹⁰.

Istotną rolę w dobrze treści odgrywały również gusty czytelników, którzy oczekiwali nie tylko ważnych i miarodajnych informacji, ale i zaspokojenia własnej ciekawości. Stąd nowiny rękopiśmienne tej epoki koncentrują się niekiedy na wybranych fragmentach wydarzeń i poświęcają im znacznie więcej uwagi niż treściom ważnym, ale w społecznym odbiorze mało interesującym. W sposób wybiórczy pewne wiadomości zaczerpnięte z nowin były też rozpowszechniane w korespondencji prywatnej, kopiowane i przekazywane niezależnie od miejsca powstania (redakcji). W mentalności ludzi epoki baroku takie kategorie, jak *curiositas* i *decorum* zajmowały niekiedy daleko ważniejsze miejsce niż świat realny. Co więcej, nadmiar codziennych zdarzeń i wielość zagrożeń skłaniały do poszukiwania takich obszarów, które pozwalały odreagować nieustanny lęk, nawet jeśli okazywały się niewiarygodne¹¹. Zapotrzebowanie

⁷ B. Popiołek, *Między prawdą a plotką...*; K. Maliszewski, *Obraz świata...*, s. 22 i nast.

⁸ Gazety rękopiśmienne z Krakowa z 1729 r., k. 8v. (skany BOss.).

⁹ Wiadomości z Gdańska z 1729 r., k. 7.

¹⁰ Gazeta z 29 I 1729 r., Wiadomości z Gdańska 20 I 1729 r., k. 21v. Por. B. Popiołek, *Między prawdą a plotką...*

¹¹ Por. S. Grzybowski, *Strach w XVI wieku, nowe wzorce osobowe*, [w:] *Spółczesność staropolskie. Studia i szkice*, t. 1, red. A. Wyczański, Warszawa 1976, s. 121–149; Z.M. Osiński, *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI–XVII wieku*, Warszawa 2009; J. DeLumeau, *Skrzy-*

na tego rodzaju ekscytujące nowinki napędzała także prowincjonalna nuda i potrzeba rozrywki. Stąd w prasie rękopiśmiennej odnajdziemy niekiedy zdumiewające i sensacyjne informacje, które — choć przyjmowane z niedowierzaniem i przymrużeniem oka — dawały chwilę wytchnienia i zabawy. Szczególnych okazji do prezentowania takich właśnie treści dostarczał redaktorom nowin dwór królewski Wettinów, a przede wszystkim Augusta II, którego niestandardowe zachowania i upodobania były okazją do zachwytu lub ostrej krytyki, w zależności od przyjętej opcji politycznej¹². Zresztą nowiny „z dworów” zawsze stanowiły atrakcję informacyjną, gdyż przybliżały zaściankowe towarzystwo do wielkiego świata, którego zwyczajnie stawały się wzorem do naśladowania lub przeciwnie — drwin, pogardy i przekonania o idealnym porządku „podług nieba i zwyczaju polskiego”. Trzeba też pamiętać, że gazety rękopiśmienne miały swoich stałych odbiorców i sponsorów, których zainteresowania, gusty i cele realizowali agenci prasowi, a jednym z nich była potrzeba prestiżu. Stąd w nowinach rękopiśmiennych sporo miejsca poświęcano opisom uroczystości rodzinnych i dworskich, ingresów urzędniczych, polowań i balów, które w społecznej świadomości utrwalały potęgę i zamożność organizatorów, dodawały im splendoru, jednały przyjaciół i klientów, a wrogom dawały okazję do rewanzu. Dlatego redaktorzy gazet rękopiśmiennych nie szczędzili czytelnikom wieści o „festach” i „ansamblach”, które przyciągały miejscową elitę, nowin o konkretnych postaciach z życia publicznego, ich wyjazdach, powrotach i przedsięwzięciach politycznych.

Warto też podkreślić specyficzny układ treści gazet pisanych, choć daleki od stałości, gdzie odnotowujemy wyraźny podział na „nowiny cudzoziemskie”, obejmujące swoim zasięgiem Europę i świat, oraz wieści z kraju, które wydają się szczególnie istotne z punktu widzenia miejscowego czytelnika, gdyż obejmują problemy dotyczące go bezpośrednio — aktualne układy polityczno-towarzyskie, wydarzenia na froncie, ruch urzędniczy, ceny produktów żywnościowych czy pogodę. Ówczesny człowiek postrzegał bowiem świat jako peryferyjny, odległy, często nieosiągalny, którego centrum stanowiła jego własna prowincja i dom¹³. Nawet osoby bywałe

dla anioła. *Poczucie bezpieczeństwa w duchowości człowieka Zachodu w dawnych czasach*, przeł. A. Kuryś, Warszawa 1998; tenże, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w. Oblężony ogród*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa 2011.

¹² Por. B. Popiołek, *August i jego dwór w opiniach kobiet*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w dniach 2–5 kwietnia 2001*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 559–568.

¹³ B. Popiołek, *Sacrum przestrzeni domowej w czasach saskich*. Referat wygłoszony na konferencji „Poszukiwanie sacrum, odnajdywanie profanum”, Wrocław 25–26 listopada 2010, (w druku). Por. A. Zajączkowski, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Warszawa 1961; A. Karpiński, *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich. Próba przekroju*, Wrocław 1983, s. 106; J.A. Drob, *Trzy zegary. Obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 1998, s. 184; P. Kowalski, *Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemskiego*, Kraków 2000, s. 236 i nast.; ten-

w świecie, ruchliwe i wykształcone — kupcy, podróżnicy czy dyplomaci — preferowali przede wszystkim własny „kawałek świata”, czyli folwark, latyfundium czy dwór. Mimo to informacje „ze świata” zajmowały sporo miejsca w nowinach rękopiśmiennych, a w społecznym odbiorze szczególnie ważne wydawały się te, które dostarczały wiadomości z terenów państw ościennych czy też pozostających w bliskich kontaktach politycznych z Rzeczpospolitą. Musimy jednak pamiętać, że wszelkie wieści cudzoziemskie zostały przefiltrowane przez redaktorów gazet niekiedy wielokrotnie, a ich rzeczywisty sens mógł ulec przekształceniu zarówno w wyniku ich percepcji, jak i tłumaczenia tekstów obcojęzycznych.

Najbardziej pożądane i zajmujące zwykle najwięcej miejsca w rękopiśmiennych przekazach były jednak nowiny krajowe. One też cechowały się daleko idącym prawdopodobieństwem i rzetelnością, gdyż redaktorzy często pozyskiwali je od stałych, miejscowych informatorów lub opisywali wydarzenia, w których bezpośrednio uczestniczyli. Istotny w tym wypadku był także czas przekazu informacji, zwykle znacznie krótszy niż w przypadku nowin cudzoziemskich, zwłaszcza jeśli agencja prasowa znajdowała się w miejscu, gdzie krzyżowały się ważne szlaki komunikacyjne i handlowe. W dużej mierze było to zależne od funkcjonowania stałej poczty i prywatnych kurierów zobowiązanych dostarczać wiadomości w jak najkrótszym czasie, ale i ogólnych warunków — bezpieczeństwa i przejezdności dróg, braku konfliktów zbrojnych czy anomalii pogodowych. Tym ostatnim sporo miejsca poświęcił autor gazetki krakowskiej z powodu przedłużających się ciężkich opadów śniegu i wielkich mrozów, które sparaliżowały życie publiczne i handlowe w kilku ośrodkach Rzeczypospolitej w początkach 1729 r. Z powodu mrozów zamarła żegluga na Bałtyku, a statki handlowe zostały unieruchomione w porcie gdańskim, co wpłynęło również na ograniczenie handlu i wzrost cen żywności w tym mieście, ale i w całym kraju. Miało to również istotny wpływ na przekaz informacji pochodzących z odległych obszarów Europy. Podobnie było na południu, gdzie potężne zasypy śnieżne opóźniły podolskie otaki, a sam Lwów został na jakiś czas odcięty od świata. Gazeta krakowska, powołując się na nowiny gdańskie, donosiła

... przeszłego tygodnia był tu mróz tak ciężki, iż doszedł do siedemnastu gradusów, trzema tylko gradusami mniejszy od wielkiej zimy, która była w roku 1709, potem odmieniwszy się czas na wilgoć wielką, moc śniegu spadła, dla którego drogi stały się trudnemi do jazdy i poczty cudzoziemskie stawać tu w czasie należyтым nie mogą. Handel także cale ustał dla zamarzłych w kanałach tutejszych okrętów, których plus minus jest 40 i póki te nie będą ekspediować, nie masz nadziei, aby *comertium* odnowić się mogło, potrzeba będzie kupcom czekać aż do marca¹⁴.

że, *Świat Andrzeja Komonieckiego...*; B. Popiołek, *Kobiety świata w czasach Augusta II...*, s. 305 i nast.; K. Maliszewski, *W kręgu staropolskich wyobrażeń o świecie*, Lublin 2006; Z.M. Osiński, *Lęk w kulturze...*

¹⁴ Wiadomości z Gdańska z 20 I 1729 r., k. 23.

Prænobilissimo Proconsuli,
Consulibus, ac toti Magistra-
tui Civitatis Cæsariensis,
Dominis, Dominis Patronis
Colendissimis.

Cæsariæ

Sabbatò. 9. 8uâ Januarii. 1729.

Gdańska. 9. 29. abru. 1728. Nadawanna była
praca i expensa kupców tutaj sięch w wiozby
wanu łodzi na wiole; chottanie, bo gwałtowny mroz
i śnieg uczyniony drogę nowym katanował lodem, Łódź
kie
Gdańsk
taki, że ratowanie chęty zostac sie w kanatach
musiał. Ląd takie już, do tego musiał umarzać,
i dla tego trudno by było poruczeniem chęty
przeprzeżyć chęty kowaję drogę; ta przeprzeżda
jest okazy, iż kupcy kupowali lodę popprze-
li, chęty wprzeż to wyprawe do cudzych krajów, co
nie jest do chęty zępane. Prze-
czona
Siostra Rodzona Cesa, po styczij chorobie umarła
w Moskwi, 9. 3. abru. której Czar dostatecznie Natalkę
odżatować nie może; nie tylko że jej sędzenie kład
ale, że byż w młodym wieku, w nadlat. 18. nie mia-
ła wydać z siebie orobline mgdrosi, i innych
choć dowodzą. W Petersburgu, opresionno Bibli
oteky Nieboszyka Cesa do chęty gężna Bibli
Dosa
zostacac swo custoda Bibliothecaryj Dypubliczne.
go zażywania. Przy tej okazji setu Panow ko-
skiewskich było przitonnych, ktorij Putekoro
nie pokazali wszystkie Dypozycje uczynione do
strukcji Intodri, w wszystkich segenjach, podtry
9u
ostat.

Podobna sytuacja panowała niemal w całej Europie, o czym pisały również gazety cudzoziemskie — „saska poczta donosi, że tak srogie panują mrozy, że kilku żołnierzy na warcie będących *ex hoc motivo* zdrowia pozbyło”¹⁵. Zima nie ustępowała jeszcze pod koniec lutego, o czym z niepokojem donosił redaktor nowin krakowskich, powołując się na cudzoziemską pocztę

... o zimie wielkiej zewsząd nas dochodzą nowiny. W Francyi, Anglii i Brabancyi obawiają się, aby te ciężkie mrozy w zasiewkach i drzewach ogrodowych znacznej nie przyniosły szkody, przez co mogłoby zboże zdrożeć i między ubogimi ludźmi głód *causere*¹⁶.

Śnieżna zima przyniosła wiosną odwilż i zagrożenie powodziowe, o czym rozpisywały się gazety:

... spodziewamy się wielkiej wody, za czym rozkazano, aby groble reparowano. Mieszkający zaś po nizinach pomykają zawczasu z dobytkami swemi na miejsca górniejsze, aby od szkody zostawali bezpieczni, kupcy tutejsi z wielkim kosztem kazali po trzeci raz rąbać lód na Motławie i na Wiśle, z tym wszystkim nie mogą okrętów wyprawiać, póki wiadomości nie odbiorą o otwarciu Sundu, który dotąd zostaje lodem zawarty¹⁷.

Na szczęście Rzeczpospolita uwolniła się w tym czasie od niebezpiecznej obecności obcych wojsk, a większość konfliktów została zażegnana, co dawało większą gwarancję bezpieczeństwa na drogach i nadzieję na terminowość poczty.

Odrębną, nie mniej ważną sprawą były wiadomości o stanie zdrowia królewskich ministrów i urzędników ziemskich, które dawały wyobrażenie o potencjalnych wakatach urzędów i rozgrywających się zakulisowych działaniach. Obeznanii z mechanizmem polityki rozdawniczej króla odbiorcy bez trudu mogli się zorientować, kiedy należy rozpocząć zabiegi o osierocone urzędy i wakujące godności, by wyprzedzić potencjalnych kontrkandydatów. Redaktorzy, rozpowszechniając wiadomości, zastrzegali się więc, że nie wszystkie informacje są potwierdzone. Tak było w przypadku nowiny o śmierci dwóch starostów — żmudzkiego Kazimierza Zaranka Horbowskiego (zm. 1729) i mereckiego Antoniego Kazimierza Sapięhy (1689–1739), znanego przeciwnika króla Augusta II, gdzie autor gazetki zastrzegł — „respektem drugiego jednak potrzeba konfirmacji”¹⁸. Podobnie było z wieścią o śmierci chorążyńy koronnej — „tu rumor, że umarła, ale potrzeba konfirmacji” — i pozostałych po niej 12 królewskich, co otwierało znaczne możliwości oczekującym na intratne dobra¹⁹. Redaktor dodał jeszcze — „morzą także

¹⁵ Wiadomości z 22 I 1729 r., k. 18.

¹⁶ Wiadomości z Gdańska z 26 II 1729 r., k. 49.

¹⁷ Wiadomości z Gdańska z 2 IV 1729 r., k. 100.

¹⁸ Wiadomości z Warszawy 23 II 1729 r., k. 51.

¹⁹ Chodzi tu o Teofilę z Sieniawskich Jabłonowską (1677–1754), wdowę po Aleksandrze Janie Jabłonowskim (ok. 1670–1723), chorążym wielkim koronnym w latach 1693–1723. Wiadomość z Warszawy z 20 IV 1729 r., Gazeta z Krakowa z 23 IV 1729 r., k. 121–122.

i JMci Pana strażnika lit[ewskiego], co lepiej *cum tempore patobit*²⁰. Gazeta pisana z Krakowa z 1729 r., powołując się na wiadomości z Warszawy z 2 marca, podała informację o śmierci Jana Jerzego Przebendowskiego, podskarbiego wielkiego koronnego, i rozpoczynających się targach o pozostały po nim urząd — „a że JMP podskarbi nadworny koronny [Franciszek Maksymilian Ossoliński] stanął w Dreźnie, więc o wakans podskarbstwa w[ielkiego] pewnie *solicitas aget curas*...”²¹. Z tego samego dnia pochodzi też wzmianka z Dreżna o staraniach Mikołaja Faustyna Radziwiłła (1688–1746), miecznika koronnego, i Antoniego Oskierki, kasztelana nowogrodzkiego, o wakujące województwo nowogrodzkie po zmarłym zięciu Przebendowskiego, Janie Mikołaju Radziwiłle (zm. 20 I 1729)²². Lata 1728–1729 obfitowały w tragiczne wydarzenia, gdyż w tym czasie rozstała się z życiem spora grupa królewskich ministrów i urzędników, a sam król August II był coraz słabszy i stale niedomagał, dlatego też informacje o zgonach polityków i urzędników zdominowały większość gazety²³. Odeszła grupa ludzi, którzy młodość spędzili w otoczeniu dworu Jana III Sobieskiego, a doświadczenie polityczne zdobywali pod burzliwymi rządami Augusta II. Ich następcy reprezentowali już odmienne spojrzenie na świat i odmienny typ umysłowości²⁴. Stąd też jednym z najważniejszych tematów podejmowanych przez gazety rękopiśmienne z tego okresu są kwestie związane z rywalizacją o urzędy i formowaniem się nowego zaplecza administracyjnego kraju. W marcu 1729 r. autor nowin wyraźnie podkreślał, że śmierć niektórych członków dotychczasowej ekipy politycznej rozpoczęła ostrą rywalizację o urzędy — „O biskupstwo wileńskie i podskarbstwo w. k. niemało do dworu odezwało się

²⁰ Strażnikiem wielkim litewskim od 1710 r. był Stanisław Władysław Potocki (zm. 1732), w 1729 r. objął województwo bełskie, zaś strażnikostwo w. litewskie przeszło w ręce dotychczasowego oboźnego litewskiego Antoniego Pocięja (zm. 1749).

²¹ Franciszek Maksymilian Ossoliński (1676–1756) był podskarbin nadwornym, jego awans był więc naturalny, tym bardziej że był prywatnym sekretarzem króla Augusta II. Z Warszawy 2 III 1729, Gazeta rękopiśmienna z Krakowa z 1729 r., k. 58.

²² Mikołaj Faustyn Radziwiłł był bratem zmarłego wojewody i to on otrzymał królewską nominację na województwo nowogrodzkie. Tamże, k. 58.

²³ Wśród zmarłych w tym czasie ministrów i urzędników byli m.in. Jakub Henryk Flemming (zm. 30 IV 1728), koniuszy litewski, Stanisław Chomentowski (zm. 1728), hetman polny koronny, wojewoda mazowiecki i marszałek nadworny koronny, Stanisław Mateusz Rzewuski (zm. 4 XI 1728), hetman wielki koronny, Kazimierz Aleksander Pocięj (zm. 1728), wojewoda witebski, Jan Jerzy Przebendowski (zm. 24 II 1729), podskarbi wielki koronny, Jan Mikołaj Radziwiłł (zm. 20 I 1729), wojewoda nowogrodzki, czy jedna z najważniejszych postaci kobiecych tego okresu Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (zm. 21 III 1729), kasztelanowa krakowska i jej francuski sekretarz Jakub Maron.

²⁴ Zob. M. Bratuń, „*Ten wykwinny, wykształcony Europejczyk*”. *Zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762–1768*, Opole 2002; K. Kuras, *Osobowość i koncepcje polityczne Augusta A. Czartoryskiego*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*, t. 1: *Przestrzeń kontaktów*, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 328–339; taż, *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010.

konkurentów²⁵. Tak więc stan zdrowia różnych osób, choroby i niedomagania, narodziny dzieci i śmierć członków szlacheckiej elity są stałym elementem wiadomości prasowych.

Z tych samych przyczyn istotną okazywała się wiedza o pozostałych wdowach i wdowcach, która z kolei uruchamiała tryby kontraktów matrymonialnych i kolidacji rodzinnych. W ówczesnym świecie stosowne małżeństwo było sprawą niemal polityczną, a polityka matrymonialna wielu rodzin szlacheckich zależała od prędkości podjętych działań. Ważny w tym wypadku był więc czas sporządzenia przekazu i prędkość jego rozpowszechniania. W przeciwieństwie więc do części gazet drukowanych nowiny rękopiśmienne przyjmują charakter listu, którego autorzy–redaktorzy dbają o ścisłą datację, podając zarówno czas sporządzenia własnej notatki, jak i czas otrzymania informacji²⁶. Przykładem może być właśnie gazeta rękopiśmienna z Krakowa z 1729 r., wychodząca cyklicznie co tydzień przez rok, gdzie każda notatka zaopatrzona jest w stosowną datę i informację z jakiego ośrodka pochodzą wiadomości²⁷.

Wieści o zgonach lub weselach przedstawicieli szlacheckich elit otwierały przed redaktorami nowin rękopiśmiennych możliwość popisania się erudycją i znajomością faktów związanych z organizacją tych niezwykle widowiskowych ceremonii rodzinnych. A ich skrupulatne i rozbudowane relacje przypominają wręcz popularne wówczas diariusze pogrzebowe²⁸. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że autorzy nowin korzystali na bieżąco z diariuszy funeralnych i opisów pogrzebów²⁹. Spełniali w ten sposób zapotrzebowanie czytelników na niezwykłość i swoiste barokowe *decorum*. Była to bowiem epoka przywykła do wizualizacji, teatralności i podniosłych emocji, realizowanych w oparciu o spektakl życia i śmierci. Człowiek epoki saskiej, doświadczając stale skrajnych uczuć, odbierał świat jako wielkie widowisko, stąd jego potrzeba przeżywania coraz to głębszych emocji i wzruszeń. W detalicznych przekazach prasowych, w rozbudowanych malarskich opisach ceremonii, wielkich zgromadzeń i głębokich przeżyć odnajdywał świat, który mógł oswoić. Przykładem tego jest barwny opis pogrzebu Stanisława Chomentowskiego, wojewody mazowieckiego, w którym autor relacji rozwodzi się nad wystawnością cere-

²⁵ Wiadomość z Warszawy 16 III 1729 r., k. 73. Biskupstwo wileńskie wakowało po śmierci Karola Piotra Panczerzyńskiego (zm. 19 II 1729).

²⁶ Por. K. Z a w a d z k i, *Początki prasy polskiej...*, s. 26.

²⁷ Gazeta rękopiśmienna z Krakowa z 1729 r.

²⁸ B. Popiołek, *Diariusze i relacje pogrzebowe z XVII i XVIII wieku jako źródła historyczne*, [w:] *Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, red. K. Karolczak, Kraków 2011, s. 48–61.

²⁹ Zob. m.in. Introdukcja ciała JMci Pana Oborskiego, chorążycza zakroczymskiego, *Wiadomości z Warszawy* 12 I 1729 r., k. 10–13; Opis pogrzebu S. Chomentowskiego, wojewody mazowieckiego, *Wiadomości z Sambora* 16 II 1729 r., tamże, k. 59–61; Opis pogrzebu Stanisława Denhoffa, wojewody połockiego, *Wiadomości z Warszawy* 23 II 1729 r., k. 50; Opis pogrzebu Kazimierza Aleksandra Pocięja, wojewody witebskiego, *Wiadomości z Brześcia Litewskiego* 16 II 1729 r., k. 47.

monii, pięknem karmazynowego weneckiego adamaszku i złotem szamerunków, którymi spowity był kościół i trumna zmarłego, „aparatem kosztownym i drogim, poważnym i modnym”, opisywał jak „po ścianach wielkie na filarach obrazy pędzlem arcydobre reprezentowały specialia”, a świece ośmioletowe i lampy oliwne oświetlały wnętrze, podczas gdy „Panegiryk dwojaki łaćski i polski rozdawano”. „Gospodarzem” tej podniosłej uroczystości żałobnej był szwagier pozostałej wdowy Józef Wandalin Mniszczek, marszałek wielki koronny, którego roli nie omieszkął podkreślić redaktor nowin

... przez czas tej sepultury nie była przytomną Jey Pani wojewodzina mazowiecka [*Dorota z Tarłów Chomentowska*], jako też i na traktamentach, które były przez trzy dni dla wielkiego żalu. W kościele jednak Panien Brygidek przez wszystkie trzy dni na egzekwiach była [...] czwartego dnia wszystkich, nawet bernardynów, traktował pan marszałek wielki koronny jako fundator ich, przy pożegnaniu zaś wszyscy od tegoż JMci Pana Marszałka w. kor. zaproszeni [*zostali* — przyp. B.P.] na wesele do Jaworowa JMci Pana Mrożka, łowczego podolskiego, komisarza dóbr jego z Jeymcią Panną Bukowiecką, sędzianką ziemską sanocką³⁰.

Tak więc śmierć mieszała się z weselem, a radość współistniała z tragicznymi doświadczeniami.

Do spraw cieszących się ogólnym zainteresowaniem należały procesy trybunalskie, o których czerpano wiedzę także z prasy rękopiśmiennej. Brak stabilnych regulacji prawnych i powszechna korupcja angażowały uwagę nawet osób postronnych. Pikanterii tym informacjom dodawał fakt, że dotyczyły osób powszechnie znanych, dzierżących niekiedy wysokie urzędy i godności, uwikłanych w długotrwałe spory majątkowe, których rozwiązanie mogło przynieść korzyści lub skomplikować życie znacznej liczbie osób. Niemałą sensację wywołała wiadomość o wyroku trybunału piotrkowski, który skazał kasztelanową gdańską, żonę Franciszka Czapskiego, na dwa tygodnie więzy „*ratione impugnatae executionis et oppositionis onejże armorum 300 grzywien dać*”³¹. Cała Rzeczpospolita wiedziała też o burzliwym małżeństwie Doroty Henryki z Przebendowskich, córki zmarłego dopiero co podskarbiego koronnego, i Jana Mikołaja Radziwiłłów, gdzie wielokrotnie dochodziło do rękoczynów i sporów o roztrwoniony ogromny posąg małżonki³². Kiedy więc zmarł wojewoda nowogrodzki, jego żona nie wahała się upomnieć o należne jej kwoty, co natychmiast odnotowały gazety rękopiśmienne. „Księżna wojewodzina nowogrodzka wdowa pośpieszyła stąd nie tylko dla rozporządzenia ciała męża swego, ale też odebrania w posesję pozostałych po nim *bonorum mobilium et immobi-*

³⁰ Wiadomości z Sambora 16 II 1729 r., k. 59–61.

³¹ Wiadomość z Piotrkowa, marzec 1729 r., k. 74. Chodzi prawdopodobnie o Czapską z Iwanieczkich, żonę Franciszka Czapskiego (zm. 1736), kasztelana gdańskiego.

³² B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II...*, s. 212–213 i 226–227.

lium vigore pretensji swoich...³³. Nie mniejszego rozgłosu dzięki między innymi rękopiśmiennej prasie nabrała sprawa rozwodu podkomorstwa wileńskiego Cecylii Zofii z Sapiehów (1688–1762) i Michała Tyzenhauzów³⁴. Choleryczne usposobienie i okrucieństwo Tyzenhauza, groźby i obelgi rzucane pod adresem żony i jej syna z pierwszego małżeństwa Adama Tadeusza Chodkiewicza (1711–1745), nastawanie na jej cześć i fortunę stanowiły prawdziwą sensację, którą przez wiele miesięcy żyła cała Rzeczpospolita³⁵. Cecylia Zofia oskarżyła małżonka o znęcanie się fizyczne i psychiczne, wielokrotne cudzołóstwo i ruinę jej majątków i podjęła starania o rozwód. Autor gazety donosił, że w styczniu za przyzwoleniem sądowym legata papieskiego obecnego w Skierniewicach u prymasa Teodora Potockiego „stanął dekret formalnego rozwodu JMci Pana Tyzenhauza, podkomorzego wileńskiego, z Małżonką jego...³⁶. Wśród nowin w gazetce krakowskiej znalazła się też sprawa rozwodu cześnikostwa koronnego, gdyż „mąż rad by *divortiar*, a żona *separari* pretensji zabrania od męża pieniędzy i oddania sobie klejnotów i sryber...³⁷”.

Istotne dla czytelników były wiadomości dotyczące obrad sejmików ziemskich, które w czasach saskich przejęły właściwe funkcje decyzyjne w kraju. Gazety w miarę możliwości na bieżąco informowały o terminie rozpoczęcia obrad lub ich limitacji, składzie poselskim, zakulisowych działaniach niektórych posłów i podejmowanych decyzjach.

Niesłabnącym zainteresowaniem czytelników gazet rękopiśmiennych cieszyły się nowiny z dworu królewskiego i życia szlacheckich elit³⁸. I chociaż król August II nie był już człowiekiem młodym i aktywnym jak niegdyś, to w jego otoczeniu ciągle przebywali ludzie chętni do zabaw i grzania się w królewskim blasku.

Poniedziałkowa dreźnieńska poczta przyniosła relację o kontynuującym się tamże karnawale przy komediach, operach, redutach i innych diwertimentach, żeby zaś miał do Polski stamtąd wyjechać król JMć nie upewnia ta poczta, *praesupponens*, że w Dreźnie zakończy karnawał

³³ Wiadomości z Warszawy 14 II 1729 r., k. 42.

³⁴ Wiadomości z Warszawy 2 II 1729 r., k. 29.

³⁵ I. Woroniecka-Kulesza, *Kobieta wobec problemów małżeńskich w epoce nowożytnej — propagowane wzorce i postawy*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim. Kultura, instytucje, gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki i W. Walczak, Białystok 2007, s. 150–153.

³⁶ Wiadomości z Warszawy 2 II 1729 r., k. 29.

³⁷ Chodzi o Michała Bielińskiego (zm. 1745), cześnika koronnego i starostę sztumskiego, i jego pierwszą żonę Marię Aurorę Katarzynę Rutowska, naturalną córkę króla Augusta II. Małżeństwo zawarte 1 X 1724 r. zostało unieważnione w 1735 r. Oboje weszli w ponowne związki małżeńskie. Wiadomości z Warszawy 6 VII 1729 r., k. 198.

³⁸ B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II...*; A. Knycalska, *Ciekawostki dreźnieńskie z połowy XVIII w. w świetle relacji gazet pisanych*, [w:] *Staropolski ogląd świata...* t. 2: *Przestrzeń wyobraźni*, s. 290–300; A. Słaba, *Gazety rękopiśmienne jako źródło do badań nad społeczeństwem epoki saskiej*, referat wygłoszony na III Konferencji Źródłoznawczej w Maniowych, 23–25 V 2011 (w druku).

— donosiła gazeta, informując jednocześnie o wielkim balu, który wydał w Warszawie Ludwik Konstanty Pociąg, hetman wielki litewski, „w swoim pałacu, *ab intra et ab extra* iluminowanym” ku uciesze licznie zgromadzonego towarzystwa³⁹. Z wielką niecierpliwością wyczekiwano powrotu króla do kraju, kiedy więc w połowie marca 1729 r. pojawiły się wreszcie nowiny o jego spodziewanym przybyciu pod koniec miesiąca, wiadomość o przygotowaniach na przyjęcie króla podały wszystkie gazety

... od JMci P. Generała Poczty Kor[onnych] do dyrektorów poczt na Trakcie Saskim będących, aby gotowości wszelkie do transportu JKMcI *indulgento commodo* mieli...⁴⁰.

Król jednak zwlekał z opuszczeniem Drezna, a gazety ponownie podjęły sprawę jego powrotu do Polski w kwietniu, ogłaszając, że nastąpi dopiero po Świątach Wielkanocnych i opadnięciu wód⁴¹. Powrót króla stwarzał ogromne możliwości dla wszystkich, którzy nie byli w stanie podążyć za nim do saskiej stolicy. Gra o urzędy i starostwa toczyła się nieustannie, ale nie wszyscy mogli zabiegać o nie osobiście. Z tym większą więc niecierpliwością oczekiwano obecności monarchy w kraju. Niektórzy z wczasu wynajmowali dwory i pałace w Warszawie, by móc przebywać w sąsiedztwie króla i uczestniczyć w dworskich zabawach i zabiegach o łaskę monarszą, co nie umknęło uwagi autorów nowin⁴². Jak podała gazetka krakowska „*ex occasione* wakansów zagęszczonych w łasce Jego Pańskiej [*będących*]” wzmógł się znacznie ruch między Rzeczpospolitą a Dreznem, gdyż każdy, kto tylko mógł sobie pozwolić na znaczne koszty podróży i pobytu w Saksonii, starał się uprzedzić konkurencję⁴³. Obecność władcy sprzyjała nie tylko elitom, ale i zwykłym ludziom, głównie mieszczanom, ożywiając handel i rzemiosło w miejscu postojów dworu, co dobitnie podkreślił autor gazetki krakowskiej, powołując się na przykład rosyjski:

W Petersburgu zaś i Archangelu przy sannej drodze kupcy moskiewscy różnego gatunku towarów zwieźli i zwożą, póki śniegi trwają, pierwsze jednak miasto bardzo utyskuje bez prezencji cara, który jeżeli na stolicy długo *subsistet*, łącznie się Peterburg w port małej konsideracji obróci, a Kronstadt w port wojenny dosyć na Bałtyckim Morzu mocny, jeżeli go w dobrym stanie konserwować będą⁴⁴.

Pobyt króla w Polsce był z kolei okazją do licznych notek prasowych na temat poczynań monarszych, jego zdrowia i samopoczucia, rozrywek i zamierzeń.

³⁹ Wiadomości z Warszawy 2 II 1729 r., k. 29.

⁴⁰ Wiadomości Warszawy 16 III 1729 r., k. 73.

⁴¹ Wiadomości z Warszawy z kwietnia 1729 r., k. 106.

⁴² Wiadomości z Warszawy 20 IV 1729 r., k. 122.

⁴³ Wiadomości z Warszawy z 27 IV 1729 r., k. 128.

⁴⁴ Wiadomość z Prus z 13 III 1729 r., k. 77–77v.

Król JMci rano bardzo wierzchem przyjechawszy na koszary *in assistentia* Grafa Rutowskiego [*Fryderyk August Rutowski*] i innych Ich Mość kawalerów, dworzan także swoich, lustrowaniem regimentu bawił się do godziny *circiter* 9 [...], chcąc zaś cały regiment widzieć król JMć, *ad cuius praesentiam* mustrował tenże regiment książę Czartoryski kawaler jako generał⁴⁵.

Kilka dni później uwaga redaktorów skupiła się na przygotowaniach króla do wyjazdu na sejm grodzieński, „dokąd ordynował trakt na Białystok, gdzie mają się odprawić solenne Augustowiny przy osobliwym fajerwerku”⁴⁶.

Redaktorzy nowin pilnie śledzili poczynania rozmaitych osób z kręgu elity społecznej. Ich podróże, wizyty, działania publiczne i wszelkie inne przedsięwzięcia, a nawet strój i wygląd były szeroko komentowane w rękopiśmiennych mediach. Preferencje i zainteresowania odbiorców wybranym kręgiem osób decydowały o tym, kto pojawiał się najczęściej wśród opisywanych postaci. Ta swoista kronika towarzyska była nie lada atrakcją dla czytelników, dostarczała też praktycznych informacji na temat miejsca pobytu czy życia publicznego i rodzinnego elity magnackiej. W pierwszych miesiącach 1729 r. redaktor nowin krakowskich poświęcił wiele uwagi ludziom powszechnie znanym, powiązanim różnymi więzami rodzinnymi, jak Elżbiecie z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, zwanej tu „wdową”, jej bratowej Joannie z Sieniawskich Potockiej (zm. 1733), wojewodzinyne belskiej, jej krewnemu Jerzemu Aleksandrowi Lubomirskiemu (ok. 1669–1735), oboźnemu koronnemu. Sieniawska, chociaż od śmierci męża Adama Mikołaja nie angażowała się zbyt mocno w życie publiczne, nadal była postrzegana jako osoba o wielkich możliwościach i wpływach, stąd też pilnie kontrolowano wszelkie jej posunięcia, dopatrując się w nich niebezpiecznych konszachców.

Jey Mci P. Krakowska wdowa temi dniami oddawała wizytę Jey Mci P. Podskarbinie W[*wielkiej*] L[*itewskiej*] w Wołczynie, gdzie bawiąca przez trzy dni, w tym tygodniu ma *exurrere* na Ruś, tam zimować postanowiwszy...⁴⁷

— cytował nowiny lubelskie autor gazetki krakowskiej. Dopiero śmierć kasztelanowej pod koniec marca tegoż roku przerwała zainteresowanie jej osobą, a wielu z pewnością odetchnęło z ulgą, nie musząc już obawiać się wpływów Sieniawskiej⁴⁸. Wśród osób, które stale pojawiają się na kartach gazetki krakowskiej odnajdziemy Józefa Wandalina Mniszcha, marszałka wielkiego koronnego, jego żonę Konstancję z Tarłów i krąg jego krewnych i klientów, Tomasza Antoniego Zamoyskiego, ordynata zamojskiego, Janusza Antoniego Wiśniowieckiego, kasztelana krakowskiego,

⁴⁵ Wiadomości z Warszawy z 6 VII 1729 r., k. 197.

⁴⁶ Wiadomości z Warszawy 13 VII 1729 r., k. 210.

⁴⁷ Wiadomość z Lublina 2 I 1729 r., k. 7v.

⁴⁸ Wiadomości ze Lwowa 30 III 1729 r., k. 99.

oraz cały szereg ministrów królewskich, urzędników ziemskich i kleru różnych wyznań. Autorzy nowin śledzą ich poczynania, życie codzienne i sytuacje niecodzienne, odnotowują miejsca pobytu i podróże, przez co gazetki pisane są nieocenioną kopalnią wiedzy o środowisku szlacheckim tej epoki.

Niekiedy wśród nowin pojawiały się wstrząsające wieści o groźących Rzeczypospolitej niebezpieczeństwach, ruchach obcych wojsk w obszarach przygranicznych, klęskach żywiołowych czy nadzwyczajnych wydarzeniach. Ciągłe konflikty wojenne wymuszały ustawiczną czujność, stąd wiadomości o zbrojeniach i kongresach dyplomatycznych zajmowały ważne miejsce w prasie tego okresu. Powołując się na informację z poczty pruskiej redaktor krakowski wspominał o budowie dwóch potężnych fortec na szwedzkiej wyspie Aland, „przez co Królestwo Szwedzkie od drugiej inwazji moskiewskiej będzie bezpieczne”⁴⁹. Obawiano się dalszego zaognienia sytuacji międzynarodowej z udziałem Szwecji i szansę dla niej widziano w konieczności nowych werbunków żołnierzy, „aby Królestwo Szwedzkie miało wojska na obronę dostateczną państwa swojego”⁵⁰. Informacja ta wydawała się ważna, gdyż obawiano się rychłej zmiany na tronie szwedzkim, a ksiązę Jerzy Hessen-Kassel „wielką nadzieję *successionis* [ma] do korony szwedzkiej, dla której już stroni od kalwiństwa”⁵¹. Uwagę europejskiej opinii absorbował ponadto kongres pokojowy w Soissons (1728–1729), który miał ustosunkować się do roszczeń Hiszpanii niezadowolonej z układu sił w Europie po 1713 r. (pokój w Utrechcie). Obrady nie przyniosły jednak żadnych rozstrzygnięć, co odnotowała prasa — „Potencje pomorskie co żywo się w broń sposobią niepewne dojścia tegoż kongresu”⁵².

Opinia publiczna chętnie żywiła się wszelką sensacją, co redaktorzy rękopiśmiennej prasy wykorzystywali w swoich gazetkach.

W Toruniu przeszłego czwartku tu luterski Predykant suspendowany od predykanctwa dla pewnych inkonwentencji nie mógł otrzymać *attestatum* i wyjechać do Wielkiej Polski na pastorię, w rozpaczy z pistoletu się zabił

— pisał poruszony autor nowin⁵³. W innym miejscu wspominał o człowieku, który w Jarosławiu

... w ratuszu w niedzielę przeszłą obiesić się chciał, na którego potem ferowany dekret, aby go egzekwowano, ale za instancją różnych zakonników już na placu darowano go życiem⁵⁴.

⁴⁹ Wiadomość z Prus z 22 IV 1729 r., k. 97.

⁵⁰ Tamże, k. 98.

⁵¹ Tamże, k. 97.

⁵² Tamże, k. 98.

⁵³ Wiadomości z Prus 20 II 1729 r., tamże, k. 50.

⁵⁴ Wiadomość z Jarosławia 14 X 1729 r., k. 297.

Nie brak również w gazetach rękopiśmiennych działań propagandowych, w postaci zamieszczanych w nich anonimowych listów, pamfletów i pism ulotnych o wyraźnie propagandowym i opiniotwórczym charakterze, które przytaczane w całości jako swoiste manifesty niewątpliwie oddziaływały na opinię publiczną⁵⁵. Przyznać jednak należy, że ta sfera jest stosunkowo skromnie reprezentowana we wspomnianym medium. Dla przeciętnego odbiorcy gazety rękopiśmienne stanowiły ważny środek informacyjny, dostarczający praktycznej i użytecznej wiedzy (anomalia pogodowe, ceny towarów, dostępność dróg, wieści o „grasującym powietrzu”, zmiany w obrębie elity rządzącej). Był to jeden z licznych kanałów pozyskiwania wiedzy o świecie i obiegu pożądaných informacji.

Trudno przecenić znaczenie gazet rękopiśmiennych jako źródła do wielopłaszczyznowych badań nad społeczeństwem staropolskim. Ze względu na ogromną wścibskość i plotkarstwo odnajdziemy tu niezwykle bogactwo informacji o wydarzeniach politycznych i militarnych, faktach z życia przedstawicieli uprzywilejowanych stanów, a także szerokie pole do badań nad mentalnością społeczeństwa epoki saskiej. Fakt, że gazety rękopiśmienne powstawały niejako na zamówienie określonych środowisk społecznych, daje nam możliwość zorientowania się w obrazie świata, postawach, stereotypach i mentalności tego właśnie środowiska.

⁵⁵ Przestroga po przestrodze nie tylko Panom wszystkim Rzeczypospolitej, ale i niektórym pogranicznym Monarchom do pilnej, głębokiej ruminacji przez szczerego i wiernego Ojczyźnie swojej Polaka podana [z 1726 r.], *Gazeta krakowska* z 1729 r., k. 107–121; *Propozycja braterska ukrzywdzonemu w honorze stanowi rycerstwa polskiego*, *Gazeta krakowska* z 30 IV 1729 r., k. 126–127.